

Duchowe itinerarium na Jubileusz Zgromadzenia



II Etap

21 listopada 2022 – 10 luty 2024 r.

II ETAP

JUBILEUSZ: CZAS POWROTU I PRZEBACZENIA

Środa Popielcowa (22 II) – Wielki Czwartek (6 IV) 2023 r.

Uczennice uwolnione i uzdrowione przez Mistrza
W Dniu Prześlągania zatrąbicie na rogu w całym kraju.
To będzie jubileusz dla każdego z was
(Kpł 25,9-10).

Duch Pana Boga nade mną,
bo mnie posłał abym opatrzył rany złamanych na duchu,
abym ogłosił więźniom wyzwolenie,
a zniewolonych uczynił wolnymi,
abym ogłosił rok łaski od Pana,
niósł radość opłakującym Syjon.
Będą ich nazywać dębami sprawiedliwości,
zawrę z nimi wieczne przymierze
(por. Łk 4; Iz 61,1-3.8).

Podobnie jak lud Izraela, wybrany przez Pana, my również otrzymujemy zapowiedź Roku Łaski, do którego należy przygotować się przez czas nawrócenia. Natomiast z całym Kościołem przeżywamy okres Wielkiego Postu, czas pokutny, podobnie jak lud Boży Starego Przymierza obchodził Dzień Pojednania (por. Kpł 23,27-32). My również jesteśmy świadomi, że nie zawsze odpowiadaliśmy w pełni na Boży plan, że również

zbaczałiśmy ze wskazanej drogi, zadając rany sobie i naszym siostram czy bliskim.

Świadomi naszego powołania, które w tym Roku odnawiamy jako wieczne przymierze zawarte z Bogiem, na nowo przyjmijmy weselną szatę, otrzymaną w Chrzcie (przeżywamy cykl niedzielny roku A), której znaczenie zostało pogłębione w konsekracji.

Oczyszczeni i odnowieni przez wielkopostną drogę, będziemy kontemplować zmartwychwstałego Mistrza, łącząc się z Jego Paschą (por. Rz 6,5). Będziemy rozważać w Jego świetle naszą oblubieńczą relację z Nim, i żyć konsekracją, naśladowując Go w codziennym życiu.

* * *

Założenie naszego Zgromadzenia dojrzywało w Kościele poprzez zmienne dzieje losu, naznaczone pieczęcią Krzyża. Na tym etapie jesteśmy zaproszone, aby powrócić myślami do przeszłości, osobiście i jako Zgromadzenie, aby zobaczyć wierność Boga i Jego miłosierdzie, na które zbyt często nie odpowiadałyśmy z lenistwa lub rywalizacji. Zapraszamy wszystkie, aby dostrzegły jak ważne jest podjęcie kroków na drodze pojednania – oczyszczenia – przebaczenia, abyśmy uznały, że u źródeł wszystkiego jest dobroczynne i odradzające działanie Boga, Stwórcy i Pana.

Przełożona Generalna, s. M. Micaela Monetti w Okólniku nr 2/2022 napisała: „Rok Jubileuszowy jest czasem łaski i wdzięczności za dar dany od Pana Boga. To czas odnowienia pamięci, według modlitwy Psalmisty: «Pamiętam dni starodawne, rozmyślam o wszystkich Twych dziełach, rozważam dzieło rąk Twoich» (por. Ps 143). To czas pojednania i wynagrodzenia za niewierności i brak odpowiedzi, za podziały i rany, które sprowokowałyśmy lub których doświadczyłyśmy przez nasz grzech i słabość ludzkiej natury. To czas, by spojrzeć w przyszłość

z nadzieją, przekonane, że Bóg jest wierny: «Dary i wezwanie Boże są nieodwołalne» (por. Rz 11,29). To czas odnowienia zaufania do Jezusa Mistrza, który nie przestaje wzywać nowych pokoleń dziewcząt, by były ewangelicznymi kobietami, przemienionymi w spotkaniu z Nim i mającymi odwagę do głoszenia – czynami i słowami – tego pierwszego przepowiadania: «Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, aby cię oświecić, umocnić i wyzwolić». (EG 164)».

Wszyscy nosimy w sobie doświadczenie zranionych relacji, które nazaczyły naszą historię, a często warunkują terażniejszość: między sobą, w naszych wspólnotach, między okręgami i w Rodzinie Świętego Pawła. Uświadomienie sobie tego, oddanie ojcowskie miłości Boga, nie tylko na poziomie osobistym, ale także na poziomie zbiorowym, oznacza dyspozycyjność do przeżywania wyzwającego i odradzającego doświadczenia przebaczenia, powrotu do pierwotnego zamysłu. Jubileusz jest w tym sensie czasem powrotu.

W każdym okręgu powinny być przygotowane drogi pojednania lub celebracje, które wyrażają świadomość ran – otrzymanych i zadanych – oraz odradzający uścisk przebaczenia – otrzymanego i udzielonego – przede wszystkim od Boga, a potem także między nami. Mogą to być drogi lub doświadczenia nie ograniczone do tego konkretnego czasu, ale także rozłożone na dłuższy okres czasu, stosownie do duchowej wrażliwości, przy zachowaniu metody i okoliczności sprzyjających przyjęciu i radowaniu się łaską pojednania.

TEKSTY PRZYDATNE DO POGŁĘBIENIA I MODLITWY

Z TEKSTÓW CHARYZMATYCZNYCH

Konferencje do Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza

Tutaj warto prosić Boskiego Mistrza o serce podobne do Jego serca, to znaczy takie, które kochało wszystkich ludzi: "przyjdźcie do mnie wszyscy, wszyscy ludzie" (Mt 11,28). A apostołom daje polecenie: "Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,15). Wyjdźcie do wszystkich narodów. Obecnie mamy tego przykład w św. Pawle; *Oremus*¹ mówi: "Panie, Ty pouczyłeś przez św. Pawła rzesze ludów...". Wielkie serce, serce które będzie podobne do Serca Jezusa, do serca św. Pawła.

Są serca tak wąskie, do tego stopnia, że we Włoszech odróżnia się region od regionu: to jest południowe, to północne. Poszerzyć serce. Bo jeśli są takie tendencje, we Włoszech, to tym bardziej czuje się nacjonalizm, jak się jedzie za granicę. Wielkie serce! Jeśli się wyjeżdża za granicę, należy dostosować się do wielu rzeczy i pokochać miejsce, w którym się znajduje. A z drugiej strony zanieść dobro, które mamy do dania i nie przyjmować zła, które znajdziemy. Przystosować się w wielu sprawach bez robienia zbytniego zamieszania, tak jak przystosowuje się w języku. Nie oczekujemy, że Japończycy będą mówić po włosku! Przystosować się w wielu sprawach. Syn Boży zszedł do nas, przyjął ciało i duszę taką, jaką my mamy. Był podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu. Więc wyjeżdżając za granicę, upodobnić się, [we wszystkim] tylko nie w zło. I dostosować się do jedzenia, klimatu i wszystkich innych rzeczy, zwyczajów. Ale zacząć od tego by mieć wielkie serce. I zawsze warto by było [zrobić] trochę mieszanki: z północy, z południa, Hiszpanów i Amerykanów, na ile się da. Nie do końca, bo potem kształci się też osoby dla każdego regionu, bo ma to swoje zalety. Ale ogólnie rzecz biorąc, korzystnie jest

¹ *Codzienny Mszał Rzymski* (łacińsko-włoski). Wspomnienie św. Pawła, 30 czerwca, kolekta.

trzymać przez pewną liczbę lat także włoskich przełożonych za granicą. I postarać się o to, co się teraz robi, [czyli] aby aspirantki, młode siostry z zagranicy, najlepsze, odbyły nowicjat we Włoszech, albo przynajmniej spędziły pewien czas, aby przejąć zwyczaje, myśli domu macierzystego, aby Instytut zachował jedność, która jest największym dobrem. Jedność. Ci, którzy atakują jedność, atakują Instytut, ci, którzy tworzą podziały.

Wyjeżdżając za granicę, zanieść serce Kościoła katolickiego. Katolicki oznacza uniwersalny. Mieć serce szerokie. I, w każdym narodzie, Uczennice Boskiego Mistrza, mają dążyć do trzech rzeczy: po pierwsze: do założenia domu formacyjnego; po drugie: krajowego Ośrodka Liturgicznego, dla danego narodu; po trzecie: wydawania własnego periodyku, takiego jak "Vita": *La Vita in Cristo e nella Chiesa*². Najpierw ma być zrobiona jedna rzecz, później druga, według tego, co jest możliwe. Dążyć stale do tych trzech rzeczy. Zanieść całe dobro, które pochodzi ze Zgromadzenia różnym narodom, ponieważ...

Zrozumienie Instytutu, jest w Jezusie Chrystusie, to znaczy, w tym że jesteście Uczniami Jezusa Mistrza. A jaki On był? [Dla Niego ważni byli] wszyscy ludzie; wszyscy ludzie, tak właśnie. Myślcie więc o wszystkich, a tymczasem zacznijcie się modlić za wszystkich ludzi, za wszystkie ludy, a zwłaszcza za tych, do których światło Ewangelii jeszcze nie dotarło, albo dociera z dużym utrudnieniem, albo dotarło w sposób niewystarczający: Indie, Chiny, ludy, w ogóle, ludy Wschodu, ludy Afryki; tak. Terytorialnie Afryka jest tak blisko [Włoch] w porównaniu z innymi narodami, a mimo to wolno przyjmuje katolicyzm. W ostatnich latach nastąpił jednak duży postęp. Mieliśmy tak wiele próśb o wysłanie osób do Afryki, ale muszą one zostać uformowane. Bądźcie pokorne, módlcie się, abyśmy były godne dotrzeć do wszystkich narodów. Pokora, by być godnym, a potem wiara w swoje piękne powołanie. A to oznacza: z pięknym powołaniem, które się ma, są piękne łaski, które odpowiadają

² Miesięcznik liturgiczny redagowany przez Uczennice Boskiego Mistrza od 1952 r.

powołaniu. Wiara. Bo całe ciało Instytutu jest przeniknięte działaniem Ducha Świętego... A więc wielki umysł, a nie drobiazgi (...) o drobiazgach: ta ma dłuższy nos, tamta ma krótszy; ale czy powinniśmy się do tego zniżać? Nie drobiazgi, małe rzeczy.

Po drugie: oprócz wielkiego umysłu, wielkie serce. I dalej, przystosowanie się, zdolność [do] adaptacji: dziś taki a taki obowiązek; jutro z kolei inny; można być Przełożoną Generalną, a jutro iść do kuchni; może być tak, że dziś jest się studentem, jutro idzie się na dyżury do kuchni. Zdolności adaptacyjne. Nie miejmy oporów przed wolą Bożą, nie miejmy rzeczy tak szczególnych, abyśmy się zamknęli; trzeba, aby serce było całe wykorzystane i całe oddane Bogu. To jest miłość. Kochać Boga całym swoim sercem, całym swoim umysłem, ze wszystkich swoich sił. (...) Najpierw jest się Pobożną Uczennicą i nasza osobowość jest wtopiona w Chrystusa, a "wtopiona w Chrystusa" oznacza wtopiona w Instytut. Tak więc uświęcenie zależy od tej gotowości do upodobnienia się do tego wszystkiego, co jest rozporządzane w Instytucie... Tu: jesteście Uczennicami Jezusa Mistrza. I nasze serce musi stopić się z Sercem Jezusa; nasz umysł musi stopić się z umysłem Jezusa, aby On naprawdę żył swoimi myślami, swoimi uczuciami, swoimi pragnieniami, swoimi cnotami, w nas.³

Najłatwiejszą do osłabienia (z trzech praktyk pobożności) jest rachunek sumienia, ponieważ nie ma kontroli z zewnątrz. Ważne jest, aby wyrobić sobie przyzwyczajenie, nie po to żeby wypełniać to czasami, czy też w czasie aspirantatu, czy nowicjatu, albo w czasie ślubów czasowych. Nie, ale po to żeby wyrobić w sobie nawyk do rachunku sumienia, tak by siostra, której brakuje tych praktyk (rachunku sumienia medytacji, adoracji) czuła się źle, jak by czegoś jej brakowało, jakby jakiejś osobie uniemożliwić przyjęcie Komunii świętej podczas gdy bardzo tego pragnęła i wydaje jej się, że dzień jest trochę pusty, jakby nie odczuwała bliskości Jezusa. Poczuć potrzebę, dojść do tego i jeszcze dodać,

³ APD 1957,159-162.

poczuć smak tych praktyk, pociechę, zadowolenie ducha. Nie dlatego, że nie kosztują wysiłku, ale cieszyć się samym wysiłkiem, trudem zbierania, wchodzenia w siebie, intymniejszej komunii z Bogiem.

Pierwsza z tych praktyk – rachunek sumienia. Jak dobrze wiecie rachunek sumienia jest uświadomieniem sobie lub poznaniem naszego stanu, naszej pozycji wobec Boga. Stworzeni dla Boga zdążamy do Niego. To jest jedynym pragnieniem naszego życia: chcieć iść ku Niemu, do Boga, który jest najwyższym dobrem i wiecznym szczęściem. Nasz stan, nasza pozycja sióstr we wspólnocie, zadania jakie mamy względem tych, którzy nam przewodzą, zobowiązania względem współsióstr i zobowiązania względem osób nam podlegających. Czy naprawdę czuję się głęboko złączona ze zgromadzeniem, w jego myśleniu, w jego programach, w jego pragnieniach, w jego duchu, w jego apostołstwie? Jak się czuję? Każda musi się nad tym zastanowić. Własne postawy. Jak postępuję z siostrami? Czy to jest dobre zachowanie? Jeśli chodzi o mnie, to czy jest dobry przykład? Czy jest pokój? Czy jest radość w zgromadzeniu? Badać nasze postawy, także co do obowiązku, który jest powierzony, jak go wypełniam, jak go zrozumiałam, jak go miłuję, czy angażuję w to moje myślenie, czy wkładam w to moje serce, czy rzeczywiście poświęcam mu tyle aktywności, ile mogę? na miarę zdrowia? Czy daję mój wkład do zgromadzenia? Każda ma wnieść swój własny wkład, ponieważ być we wspólnocie oznacza wszystko przynieść, [oddać] dla dobra wspólnoty. To co każda posiada. Aby poprzez zgromadzenie było oddane Bogu.

Z drugiej strony, kiedy nie robimy rachunku sumienia sobie samym wówczas stajemy się ślepcami na drodze życia i czasami także przewodnikami ślepych, osób, które są obok nas, na które wywieramy wpływ przez kontakt z nami. Co się dzieje gdy ktoś zaniedbuje rachunek sumienia? Wtedy zaczyna się robić rachunek sumienia innym, bada ich wady, zapominając o naszych. Człowiek zaczyna stawać się pysznym, nie wiedząc już dobrze, czego mu brakuje. A wtedy uważamy się za coś wielkiego i w modlitwie nie

prosimy już o łaski, które są naprawdę potrzebne, dlatego posłuszeństwo jest trudniejsze, miłość, jeszcze trudniejsza.

Ale praktyka rachunku sumienia wymaga, na pierwszym miejscu, zastanowienia się nad otrzymanymi łaskami, a następnie nad naszą odpowiedzią, współpracą.

Zawsze na pierwszym miejscu rachunek sumienia ma dotyczyć otrzymanych łask, ponieważ zobowiązania są na miarę łask. Ten, kto nie ma, nie może oddać Bogu i Pan tego nie wymaga. Jeżeli jakaś osoba żyje do czterdziestu lat, a druga pięćdziesiąt, to ta, która przechodzi do wieczności w wieku czterdziestu lat, będzie musiała zdać sprawę Panu tylko z tych czterdziestu lat. Kto natomiast przechodzi do wieczności w wieku pięćdziesięciu lat, będzie musiał zdać sprawę Panu z dziesięciu lat więcej. Podobnie gdy ktoś ma więcej inteligencji, kto ma więcej natchnień, kto czuje żywsze zaproszenia do świętości, kto otrzymał więcej wykształcenia, kto ma więcej zdrowia – dziękować Panu.

Następnie zastanawiać się czy odpowiedziało się na otrzymane łaski. Na przykład czy się angażuje całe swoje zdrowie, czy się angażuje całą inteligencję dla Pana, czy się angażuje to wszystko, aby przyczynić się do dobra zgromadzenia i apostołstwa, czy się wykorzystuje to, co się nauczyło czy studiowało.

Ponadto w czasie rachunku sumienia zawsze patrzmy na przyczyny naszych wad. Często może to być pycha, przez którą pozbawiamy się intymności z Bogiem, ponieważ na nią nie zasługujemy. Wiele razy może to być lenistwo, które objawia się letniością, obojętnością, także trochę w odniesieniu do pobożności, ale szczególnie w odniesieniu do innych rzeczy. Tak czasami może narodzić się w sercu zazdrość, dręcząca zazdrość. Kiedy rodzi się zazdrość, burzy myśli i przytłacza uczucia a nawet trochę całe życie, podobnie jak to było w przypadku Kaina. W czasie rachunku sumienia zawsze badać najpierw wewnątrz, czyli myśli i uczucia, a potem słowa i czyny. Słowa i czyny są konsekwencją, ale korzeń zawsze leży wewnątrz. Mówi się to, co się myśli i czyni się to, czego się pragnie.

Zatem zwróćmy uwagę na to, co tak wiele razy powtarzamy. W czasie rachunku sumienia zawsze pamiętajmy o tym, że potrzebujemy więcej światła, łaski, aby poznać nas samych, aby iść przed trybunał Boży już osądzeni, nie po to, aby być osądzonym, a to oznacza, że już my sami rozpoznaliśmy, że już my sami osądziliśmy nasz sposób postępowania i dlatego prosiliśmy o przebaczenie zła, aby je zmazać. A zatem już osądzeni. Niech będzie dobrze przeżywany rachunek sumienia, pamiętając, że po zakończeniu naszego życia dostąpimy szczegółowego rachunku sumienia, który będzie służył do tego, żeby objawić dobro, którego dokonali śmy, ale także objawi zło, które popełniliśmy. „Panie, abym poznał siebie, abym poznał Ciebie” (św. Augustyn) i słowa św. Pawła: „Zważaj na samego siebie” (1Tm 4,16). Patrz na siebie.⁴

*L'Albero visto dalle radici [Drzewo widziane od korzeni]*⁵

W swoim notatniku (ks. Tymoteusz Giaccardo) notuje:

Alba, 3 kwietnia 1947 r.

Błogosławiony Jezu, w ten Wielki Czwartek, w te Narodziny Eucharystii, Kapłaństwa i Liturgii, dałeś mi, jak św. Józefowi, przyjąc z łona Kościoła Dziewicy, w ich prawnym, duchowym i mistycznym narodzeniu Twoje Pobożne Uczennice Boskiego Mistrza, które narodziły się z Twojej miłości, w Twojej miłości, dla Twojej miłości do nowego, pełnego i właściwego życia, z oddania Boskiemu Mistrzowi, aby być Siostrami Eucharystii i Kapłaństwa i Liturgii. Amen!

⁴ APD 1959,27-28.

⁵ R. CESARATO – G. OBERTO, *L'Albero visto dalle radici* 2, PDDM, Rzym 2000 *na prawach manuskryptu*, str. 179.

Z REGUŁY ŻYCIA

63.

Błogosławimy Boga Ojca, który w Chrystusie żyjącym w Kościele wzywa nas, abyśmy tworzyły wspólnotę sióstr i realizowały Jego plan pełne radości i Ducha Świętego.

Nasza odpowiedź na ten dar sprawia, że stajemy się przestrzenią zamieszkałą przez Trójcę Przenajświętszą, której owoc komunii rozciąga się na całą historię.

65.

Zgromadzone wokół stołu Słowa i Eucharystii, czerpiemy siłę z obecności Pana.

Wzrastamy w dialogu i współodpowiedzialności, dzieląc radości i trudy życia. Świadome, że Eucharystia jest źródłem pojednania, z cierpliwą miłością przebaczymy sobie nawzajem, tak jak Ojciec nam przebacza. Dziękujemy za talenty każdej siostry i akceptujemy się wzajemnie w naszej różnorodności.

Uwzględniając potrzeby sióstr, szanujemy rytm wzrostu każdej i umożliwiamy chwile odprężenia.

71.

W historii naszego powołania Bóg działał zdecydowanie a przecież łagodnie, wzywając nas, abyśmy się stały członkiniami Zgromadzenia jako naszej rodziny oraz przyjęły na siebie prawa i obowiązki wynikające z tej przynależności.

Zobowiązujemy się do wierności przymierzu, jakie Bóg zawarł z nami, by otrzymany dar owocował dla wspólnego dobra.

Okazujemy wsparcie siostronom, zwłaszcza, w momentach szczególnych trudności.

Z ufnością i miłością dodajemy sobie nawzajem odwagi, powierzając się na nowo Panu, który zawsze jest wierny.

Idziemy naprzód radosne i pełne nadziei, cierpliwe w doświadczeniach i wytrwałe w modlitwie.

Prosimy Boga, aby nie ustała nasza wiara w wartość życia konsekrowanego i abyśmy zrozumiwały, „jakie jest bogactwo chwały Jego dziedzictwa w świętych”.

134.

Formowane przez Słowo Boże i Eucharystię, tworzymy wspólnoty apostołskie i pozostajemy uważne na znaki czasów i otwarte na dialog wielokulturowy.

Kroczymy w postawie ciągłego nawrócenia, angażując się w głoszenie Jezusa jedyne Mistrza, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

WAŻNE DATY

DNI WDZIĘCZNOŚCI I PAMIĘCI

24 marca 1987 r. – w Sanfré (Cuneo, Włochy) umiera Matka Scholastyka Rivata.⁶

25 marca 1924 r. – osiem postulantek przyjmuje habit i składa profesję (śluby prywatne) na ręce ojca Założyciela. Urszula otrzymuje imię s. Scholastyka od Opatrzności Bożej.⁷ A przez wiele lat 25 marca jest dniem złożenia profesji zakonnej przez nowicjuszki.

3 kwietnia 1947 r. : W Wielki Czwartek w Albie promulgowany jest dekret *Virginis ecclesiae* zatwierdzenia diecezjalnego.⁸

4 kwietnia 1884: W San Lorenzo di Fossano rodzi się Jakub Alberione.⁹

⁶ Por. *L'albero* ..., str.38-39.

⁷ "Rzym, 25 marca 1987 - Uroczystość Zwiastowania Pańskiego - Okólnik nr 3. Na początku tego dnia liturgicznego (podczas I Nieszporów), szczególnie znaczącego dla wszystkich Pobożnych Uczennic, Boski Mistrz przyszedł, aby powołać Matkę M. Scholastykę Rivatę do Wspólnoty w Niebie. Wyrażamy nasze uczucie głębokiego przywiązania... wzywając jej wstawiennictwa i znajdując w niej wzór matki i siostry, która żyła w pełni charyzmatem wpływającym bezpośrednio z serca Założyciela". Okólnik Matki M. Tecli Molin; Archiwum Domu Generalnego PDDM.

⁸ Por. *L'albero* ... str. 177-180. Por. teksty źródłowe.

⁹ Jakub Alberione urodził się w ubogiej rodzinie wiejskiej i został wychowany w atmosferze głębokiego życia chrześcijańskiego i gorliwej pracy (por. *Reguła* 2).

**ZGROMADZENIE SIÓSTR
UCZENNIC BOSKIEGO MISTRZA**

Dom Generalny – Via Gabriele Rossetti 17 – 00152 Rzym, Włochy

<http://pddm.org>